

Rosyjska telewizja apeluje o gromadzenie żywności i wody

13 kwietnia 2018

Rosyjska telewizja państwowa nadała apel do mieszkańców kraju, aby zaopatrzyli się w zapasy wody i jedzenia na wypadek wojny, ostrzegając jednocześnie, że ewentualny konflikt pomiędzy dwoma supermocarstwami będzie katastrofą. Telewizja apeluje do ludzi aby kupili sól, mąkę oraz wodę i ukryli w bunkrach. Mowa jest również o mleku w proszku, ryżu i innych towarach, które mogą przetrwać długi czas.[G]

Niektórzy porównują obecną sytuację do kryzysu, jaki miał miejsce w latach sześćdziesiątych w związku z sowieckimi rakietami na Kubie. Rosja zagroziła że w przypadku ataku odwetowego na Syrię zatopi amerykańskie okręty, z których zostaną wystrzelone rakiety. Telewizja rosyjska jednocześnie ostrzega, aby ludzie nie panikowali i nie wycofywali swoich oszczędności z banków.[G]

W odpowiedzi na zapowiedź przeprowadzenia przez Zachód ataków rakietowych na Syrię Rosja oskarżyła Stany Zjednoczone o trenowanie dżihadystów by przeprowadzali ataki gazowe by usprawiedliwiać militarną interwencję. Rosyjski ambasador przy ONZ Wasilij Nebenza zwrócił się w niedzielę do Rady Bezpieczeństwa ONZ, aby odrzuciła twierdzenia, że syryjski przywódca Baszar al-Assad zagazował swoich obywateli, wskazując na liczne magazyny broni chemicznej znajdujące się w rękach dżihadystów oraz na fakt szkolenia ich przez Stany Zjednoczone.[PP]

Rosyjski ambasador przy ONZ stwierdził „Jeśli chodzi o możliwość ataku chemicznego, to Syria wielokrotnie ostrzegała o nim poprzez rosyjski ośrodek pojednania przeciwnych stron. Stwierdzono, że w celu zarejestrowania na filmie ataku chemicznego, i umieścić to w cudzysłowie, „niezbędny sprzęt

został już sprowadzony". My również złożyliśmy odpowiednie oświadczenia w Radzie Bezpieczeństwa. Słyszeliście te ostrzeżenia. Słyszeliście je, ale umyślnie je lekceważyliście, ponieważ nie zgadzają się z doktrynalnymi poglądami tych, którzy dążą do zniesienia prawowitego rządu w innym arabskim kraju.[PP]

Jednak to co nie jest przedmiotem zainteresowania to fakt, że znaczna liczba broni chemicznej została odkryta na wyzwolonym z rąk terrorystów terytorium Syrii w okresie od listopada do grudnia 2017 r. Na składowiskach w al-Zakhariya i al-Afafir w prowincji Hama znaleziono dwadzieścia ton kanistrów. Znaleziono ponad 50 sztuk amunicji zawierających toksyczne chemikalia. W Tal-Adli w prowincji Idleb odkryto 24 tony toksycznych chemikaliów i uważa się, że jest to chlor. W miejscu składowania Adhamiya, 30 km na północny wschód od Damaszku, znaleziono 240 i 160 milimetrową amunicję. Znaleziono plastikowe kanistry z substancjami i związkami fosforu. W rejonie Al-Servita w prowincji Idlib znaleziono kompleks przemysłowy do syntezy różnych substancji toksycznych. Znaleziono 54 chemiczne amunicje i 44 chemiczne pojemniki, które można wykorzystać do produkcji substancji toksycznych."[PP]

„Tylko od początku tego roku zgłoszono cztery przypadki bojowników używających toksycznych chemikaliów przeciwko stanowiskom w Shuja i Al-Mesharif, w których znajdują się rządowe wojska. Ponad 100 syryjskich żołnierzy zostało hospitalizowanych. 3 marca, kiedy Hazrama i Al-Tars zostały wyzwolone we wschodniej Gouthi, bojownicy z oddziałów rządowych odkryli w tunelu podziemny arsenał i miejsce produkcji, w którym ręcznie wytwarzano chemiczną amunicję. A to nie jest pełna lista. Wskazuje to na zło i nadużycia ze strony nieprzejednanej opozycji. Jednak nie widzimy, aby byli wysyłani tam eksperci OPCW w celu identyfikacji dowodów. Żądamy, aby OPCW zweryfikowało wszystkie te obszary. Dostęp do nich może być zapewniony.[PP]

Pojawiają się również informacje, że w obozie Al-Tanf amerykańscy instruktorzy wyszkolili szereg grup bojowników, aby organizowali prowokacje bronią chemiczną, aby tworzyć pretekst do ataku. Było dla nas jasne, że prędzej czy później podejmowane będą próby chronienia terrorystów i ukarania tak znienawidzonego reżimu przez niektóre zachodnie stolice. Przemawiający w telewizji usiłowali powtórzyć zeszłoroczny atak przeciwko Syrii. Tego ranka doszło do ataków przeciwko lotnisku T4 w prowincji Homs.”[PP]

Rząd Wielkiej Brytanii rozważył możliwość wystąpienia w czwartek w sprawie działań wojskowych przeciwko Syrii, ale spotkał się z rosnącym sceptycyzmem ze strony liderów opozycji i głębszych podziałów w kraju wciąż prześladowanym przez jego rolę w inwazji na Irak pod dowództwem USA. Premier Theresa May zorganizowała nadzwyczajne spotkanie, by przedyskutować spór między USA i sojusznikami, ponieważ rywalizujący politycy i niektórzy konserwatywni członkowie zażądali parlamentarnego głosowania przed jakimkolwiek zaangażowaniem Wielkiej Brytanii.[B]

Kryzys wywołał wspomnienia z wojny w Iraku, kiedy ustawodawcy zgodzili się na przystąpienie w obliczu silnej opozycji publicznej. W konflikcie tym zginęło 179 brytyjskich żołnierzy i rozpoczęły się lata fanatycznej przemocy, a także, długotrwałe oskarżenia brytyjskiego systemu politycznego w wojennym skandalu, na czele którego stał ówczesny Premier Tony Blair. Lider labourzystów, Jeremy Corbyn, mówił w czwartek o widmie wojny twierdząc, że posłowie powinni zostać odwołani ze swojej przerwy wielkanocnej, aby mogli wypowiedzieć się w sprawie Syrii. „W tym celu należy się skonsultować z Parlamentem” – powiedział. „Z pewnością lekcje Iraku (...) mówią, że musi być (...) odpowiedni proces konsultacji” – dodał.[B]

Gazety „The Times” i „Daily Telegraph” doniosły, że rząd wesprze May w przyłączeniu się do akcji kierowanej przez USA, ponieważ okręty Royal Navy uzbrojone w pociski samosterujące

już poruszają się w kierunku strefy. Uważa się, że nie ma planów wzywania posłów, którzy mają świąteczny urlop do poniedziałku. Formalnie premier ma prawo wszcząć wojnę bez zgody parlamentu, ale w poprzednich konfliktach ustalono konwencję, że posłowie głosują przed lub wkrótce po rozpoczęciu działań wojskowych.[B]

Brytyjscy prawnicy zezwolili na działania wojskowe w Damaszku w 2013 roku. Było to uznane jako potwierdzenie parlamentarnej suwerenności w sprawie użycia siły. W następnym roku poparli działania w Iraku, a następnie w Syrii w 2015 r., ściśle ograniczając bombardowania do celów grupy Islamskiego Państwa (ISIL). Wielka Brytania nadal wspiera amerykańską koalicję kierowaną przeciwko dżihadystom z ISIL w Iraku i Syrii oraz przeprowadziła ponad 1700 uderzeń bojowych.[B]

Opozycja Liberalny przywódca Demokratów, Vince Cable, powiedział BBC, że parlament „może oraz powinien zostać natychmiast wezwany”, aby przeprowadzić głosowanie nad możliwymi działaniami. „Sytuacja jest bardzo niebezpieczna z powodu rosyjskiego zaangażowania, a także dlatego, że mamy narwanego prezydenta Stanów Zjednoczonych”.[B]

Sondaż YouGov w „The Times” przeprowadzony w tym tygodniu wykazał, że 43 procent wyborców jest przeciwnych akcjom bojowym w Syrii, z 34 procentami niepewnymi, a tylko 22 procentami popierającymi. Koalicja antywojenna Stop The War wezwała Brytyjczyków do lobbowania swoich prawodawców, aby zapobiec „eskalacji wojny” i zaplanowała piątkowy protest na Downing Street. Ministrowie odzwierciedlili ostrożne nastroje społeczne w swoich komentarzach dotyczących kryzysu. „Jest to bardzo, bardzo delikatna okoliczność, i musimy dokonać tego osądu na bardzo ostrożnej, bardzo przemyślanej, bardzo przemyślanej podstawie, dokładnie wiedząc, jak mocne są dowody” – powiedział sekretarz Brexitu David Davis przed czwartkową debatą.[B]

Niektórzy posłowie poparli Wielką Brytanię przeciwko Syrii,

ostrzegając, że użycie broni chemicznej stanowi naruszenie prawa międzynarodowego i nie można pozwolić, aby pozostało bezkarne. Konserwatywny były kandydat na burmistrza Londynu Zac Goldsmith, napisał na „Twitterze”: „Potrzebujemy jasnej odpowiedzi na syryjski chemiczny gwałt”. Inni członkowie partii konserwatywnej nalegali na powstrzymanie się. „To, co mamy tutaj w Syrii, to wybór między potworami z jednej strony, a maniakami z drugiej”, powiedział BBC Julian Lewis, przewodniczący komitetu obrony Izby Gmin.[B]

Premier Wielkiej Brytanii Theresa May w dniu wczorajszym dała USA odpowiedź, iż zbyt mało jest dowodów na atak chemiczny, aby mogła przystąpić do wojny.[B]

Były przywódca ZSRR Michaił Gorbaczow zaapelował do Władimira Putina i Donalda Trumpa o przeprowadzenie bezpośrednich negocjacji, ostrzegając, że przypadkowe zderzenie sił amerykańskich i rosyjskich może doprowadzić do otwartej wojny. „Jestem bardzo zaniepokojony” – powiedział agencji informacyjnej Interfax. „Od dawna sytuacja nie była tak zła i jestem bardzo rozczarowany, jak zachowują się światowi liderzy. Widzimy dowody na niezdolność do korzystania z mechanizmów dyplomatycznych. Międzynarodowa polityka zamieniła się w wymianę oskarżeń, sankcji, a nawet uderzeń wojskowych.”[B]

Gorbaczow, którego Pokojowa Nagroda Nobla w 1990 roku został częściowo przyznana za przełomowe spotkania z prezydentami Ronaldem Reaganem i Georgem Bushem, które pomogły zakończyć zimną wojnę, wezwał obecnych przywódców Kremla i Białego Domu do pójścia za jego przykładem. W 2017 roku Gorbaczow wzywał także do szczytu USA-Rosja w obliczu upadku traktatu nuklearnego, co mogłoby doprowadzić do strasznych rezultatów w przypadku konfliktu. Już wówczas zwracał uwagę, że stosunki między USA i Rosją są bardzo złe. Gorbaczow powiedział wtedy: „Czas aby powrócić do zdrowia psychicznego”. [B]

„Ponieważ Rosja i USA znajdują się pod cieniem obecnego

kryzysu, ich przywódcy muszą się spotkać. Muszą się spotkać w połowie, na dzień lub dwa, poważne negocjacje z udziałem ministrów spraw zagranicznych i obrony” – powiedział Gorbaczow. „Jestem pewien, że nikt nie chce wojny, ale w obecnej gorączkowej atmosferze może prowadzić do wielkich kłopotów” – powiedział Gorbaczow dodając, że obecna eskalacja nieporozumień między mocarstwami wynika z faktu, że „zwykli ludzie nie są świadomi niebezpieczeństwa wiszącego nad nimi”. [B]

Czeska reporterka wojenna Markéta Kutilová napisała na swoim profilu na „Facebooku”, iż państwa zachodnie w swojej niechęci do władzy syryjskiego prezydenta Baszara al-Assada nie stronią od hipokryzji. Jej zdaniem totalnie przemilczały one bowiem ataki tureckiego lotnictwa na prowincję Afrin, w wyniku których śmierć poniosły także kobiety i dzieci, a także starają się nie zwracać uwagi na trwającą od ponad trzech lat agresję swoich arabskich sojuszników w Jemenie. [A]

Dziennikarka czeskiej telewizji państwowej i pracownica humanitarna na swoim profilu we wspomnianej sieci społecznościowej relacjonuje ostatnie wydarzenia w Syryjskiej Republice Arabskiej. W jednym ze swoich wpisów zwróciła ona uwagę na fakt, iż Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz Stany Zjednoczone i ich sojusznicy zajmują się obecnie rzekomym atakiem chemicznym w mieście Douma we Wschodniej Gucie, ale wcześniej przez kilka tygodni nie zwracały uwagi na tragedię dziejącą się na północy kraju. [A]

Kutilová przypomniała, iż przez blisko dwa miesiące w kontrolowanej przez Kurdów prowincji Afrin toczyły się walki pomiędzy kurdyjskimi milicjami a tureckim wojskiem, wspomagany dodatkowo przez lokalnych „rebeliantów”. Operacja „Drzewo Oliwne” pochłonęła życie nawet pół tysiąca cywilów, ale została przemilczana, ponieważ jej zdaniem Kurdowie nie walczyli przeciwko syryjskim i rosyjskim żołnierzom, a państwa zachodnie nie chciały drażnić swojego tureckiego sojusznika. [A]

Przeciwnicy rządu w Damaszku od początku konfliktu mają zresztą pokazywać swoją hipokryzję, nie informując ani o ofiarach „rebeliantów” (będących według reporterki zwykłymi dżihadystami), ani też o ludziach tracących życie w nalotach zachodniej koalicji na miasto Ar-Rakka, kontrolowane jeszcze w ubiegłym roku przez Państwo Islamskie. Kutilová wspomina jednocześnie o zwykłych mieszkańcach Damaszku, którzy przez ostatnich pięć lat ginęli w ostrzale przedmieść syryjskiej stolicy przez „rebeliantów” ze Wschodniej Guty.[A]

Reporterka krytykuje również postawę amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa, który z jednej strony grozi atakami na Syrię, zaś z drugiej podejmuje z honorami przedstawicieli władz Kataru, odpowiedzialnego za wspieranie radykalnych grup islamskich w tym kraju. Ponadto zwraca ona uwagę, iż Rada Bezpieczeństwa ONZ nie zajmuje się nigdy konfliktem w Jemenie, ponieważ prowadzące operację wojskową w tym państwie kraje arabskie zostały wcześniej dozbrojone właśnie przez Zachód.[A]

Gdy widzimy ostatnie prowokacje i zakusy państw zachodnich w Syrii warto przypomnieć słowa słynnej bułgarskiej jasnowidzki Baby Wangi, która zapytana o to, kiedy wybuchnie III wojna światowa, powiedziała w latach 1980., że stanie się to wtedy, kiedy upadnie Syria. Według proroctwa Wangi, w roku upadku Syrii nastąpi radykalna zmiana. Jeszcze w latach 1990., w ostatnich latach życia słynnej wizjonerki, gdy pytano ją o nową wojnę światową odpowiadała, że „jeszcze przyjdzie na to czas, bo Syria nie upadła”. Według jej słów półkula północna, na której żyjemy, ma być wkrótce niezdatna do zamieszkania. Niektórzy wiążą to proroctwo z sytuacją w uszkodzonej japońskiej elektrowni jądrowej Fukushima Daiichi, ale może się okazać, że chodzi o skażenie po wojnie atomowej, która zbliża się wielkimi krokami. Nie można wykluczyć, że w najbliższych dniach może dojść do wydarzeń, które rzeczywiście doprowadzą do upadku Syrii. Czy to oznacza, że zbliżamy się do wybuchu realnego globalnego konfliktu?[IM]

Autorstwo: Andrzej Kumor [G], Prison Planet [PP], Brytol [B],

Autonom [A], Admin IM [IM]

Źródła: [Goniec.net](#) [G], [PrisonPlanet.pl](#) [PP], Brytol.com [\[1\]](#)
[\[2\]](#) [B][Autonom.pl](#) [A], [InneMedium.pl](#) [IM]

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net